

(Corriere dello Sport - R.Maida) Sprzedaże, zakupy. Mercato będzie ostrożne, ale dynamiczne, te, które Roma rozegra w styczniu, mając na uwadze potrzeby zespołu, który ma problemy ze zdobywaniem goli, ale też bogactwo kadry, która liczbowo jest w porządku. Monchi i Di Francesco rozmawiają na ten temat każdego dnia i mimo że dyrektor sportowy wykluczył zakupy w zimowej kampanii transferowej zaraz po meczu Juventus-Roma, klub rozgląda się dookoła, aby poszukać ewentualnych transakcji.

Środek pola, dla przykładu, może zostać poprawiony jeśli chodzi o jakość: z tego punktu widzenia konfrontacja z byłym piłkarzem, Pjanicem, który dowodzi Juventusem jak dyrygent orkiestry, była dosyć pouczająca. Nieprzypadkowo już latem Monchi robił ruchy, aby sprowadzić do Romy registę Seriego, drogiego lworyjczyka z Nice, aby potem skierować się ku Gonalonsowi, który ma inną charakterystykę i do tej pory w pełni nie przekonał. Postępując zgodnie z tą logiką kierownictwo Romy utrzymuje kontakty z otoczeniem Badelja, który już rok temu był blisko transferu po rozmowie ze Spallettim. Niełatwo wyrwać go z Fiorentiny w połowie sezonu, mimo wygasającego kontraktu, ale wymagany profil gracza jest właśnie taki. Na przyszłość Monchi interesuje się Ante Coricem, 20-letnim pomocnikiem Dynamo Zagrzeb, łączonym, jeśli chodzi o talent, z młodym Modricem.

Wszystko jednak jest uwarunkowane sprzedażami. Przy wciąż złożonej sytuacji finansowej Roma nie chce i nie może przesadzać, pomimo 20 potencjalnie zarobionych milionów dzięki awansowi do 1/8 Ligi Mistrzów. I dlatego boczny obrońca zostałby dołączony do kadry już w styczniu, tylko jeśli sprzedany zostanie jeden z dwójki Bruno Peres i Emerson. Uwaga też na bramkarzy: Skorupski podoba się Genoi. Monchi ocenia ewentualnego następcę zastępcy Alissona.

Autor: abruzzo